

POINT&CO.



Dolny Śląsk 2026

Diagnoza i scenariusze polityczne

Dolny Śląsk wchodzi w okres politycznego przegrupowania.

Najbliższe lata przyniosą zmianę nie tylko personalną, ale również strukturalną. Ograniczenie liczby kadencji wójtów, burmistrzów i prezydentów oznacza konieczność opuszczenia urzędów przez część liderów, którzy przez lata budowali swoją pozycję i wpływali na kształt regionalnej polityki. Jednocześnie zmieniają się oczekiwania mieszkańców, znaczenie poszczególnych tematów oraz sposoby organizowania poparcia politycznego.

Województwo dolnośląskie pozostaje przy tym regionem silnie zróżnicowanym. Wyniki wyborów pokazują wyraźne różnice między największymi ośrodkami miejskimi a mniejszymi miastami i obszarami powiatowymi.

DOLNY ŚLĄSK W OBLICZU ZMIAN

To właśnie przestrzenny charakter poparcia, a nie wyłącznie jego ogólny poziom, będzie miał istotne znaczenie dla układu sił w kolejnych wyborach — zarówno parlamentarnych, jak i samorządowych.

34

mandaty przypadające
Dolnemu Śląskowi

Nasz raport rozpoczynamy od prognozy wyborów do Sejmu w 2027 roku.

Analizujemy w nim obecny rozkład poparcia dla poszczególnych ugrupowań czy też komitetów wyborczych, jego zróżnicowanie terytorialne oraz sposób, w jaki przyjęta konfiguracja list może przełożyć się na 34 mandaty sejmowe przypadające Dolnemu Śląskowi.



Szczególne znaczenie ma tu słynna, często dyskutowana metoda d'Hondta oraz 5-procentowy próg wyborczy, które sprawiają, że wynik wyborczy nie przekłada się na mandaty w sposób proporcjonalny.



Dlatego obok samego poziomu poparcia badamy również konsekwencje rozdrobnienia sceny politycznej, konsolidacji list i możliwych przepływów między ugrupowaniami.

36

mandatów oraz możliwość
zbudowania większości w sejmiku

W drugiej części raportu przechodzimy do wyborów samorządowych – tych dotyczących sejmiku województwa.

Tutaj punktem wyjścia jest nie tylko obecny układ partyjny, ale również zmieniająca się pozycja środowisk samorządowych i lokalnych liderów. Na Dolnym Śląsku – czego świadkami byliśmy wielokrotnie – pozycja ta jest unikatowa.

Tu analizujemy cztery możliwe konfiguracje list wyborczych, od samodzielnego startu ugrupowań, przez częściową i pełną konsolidację, po powstanie silnej listy samorządowej i sprawdzamy, jak każda z nich może przełożyć się na 36 mandatów oraz możliwość zbudowania większości w sejmiku województwa dolnośląskiego.

Takie ujęcie pozwala spojrzeć na oba główne poziomy wyborczej rywalizacji w Polsce ich właściwej kolejności.

NAJPIERW

sprawdzamy, jak może zmienić się reprezentacja Dolnego Śląska w Sejmie.

NASTĘPNIE, DWA LATA PÓŹNIEJ,

jak może wyglądać układ sił w samorządzie województwa.

Nie są to przy tym dwa niezależne procesy. Wynik wyborów parlamentarnych, kondycja poszczególnych ugrupowań, przepływy liderów oraz doświadczenia kampanii z 2027 roku będą wpływać na warunki, w których rozegrają się wybory sejmikowe.

Analiza łączy dane wyborcze z uwarunkowaniami społecznymi i przestrzennymi, pozwalając spojrzeć na region nie jako jednolity elektorat, lecz jako układ różniących się od siebie obszarów, interesów i wzorców politycznego zachowania.

Celem raportu jest uchwycenie tego momentu zmiany i odpowiedź na pytanie, na czym faktycznie opiera się dzisiejsze poparcie polityczne na Dolnym Śląsku.

Raport nie ogranicza się do opisu obecnej mapy poparcia. Jego celem jest wskazanie czynników, które mogą przesądzić o przyszłym układzie sił, oraz przedstawienie scenariuszy możliwego rozwoju sytuacji.

Najpierw, w perspektywie wyborów parlamentarnych, badamy zdolność poszczególnych ugrupowań do zamiany poparcia na mandaty.

Następnie, w perspektywie wyborów samorządowych, sprawdzamy, czy rosnąca rola lokalnych liderów i środowisk samorządowych może doprowadzić do powstania nowego, bardziej wielobiegowego układu w sejmiku.

Prognoza polityczna. Sejm 2027

Model sejmowy dla województwa dolnośląskiego zakłada symulację podziału 34 mandatów pomiędzy trzy okręgi wyborcze obejmujące łącznie wszystkie 30 powiatów i miast na prawach powiatu, z uwzględnieniem 5-procentowego progu wyborczego w skali województwa oraz zastosowaniem metody d'Hondta do przeliczenia poparcia na mandaty w poszczególnych okręgach.

34

MANDATY

3

OKRĘGI

5%

PRÓG

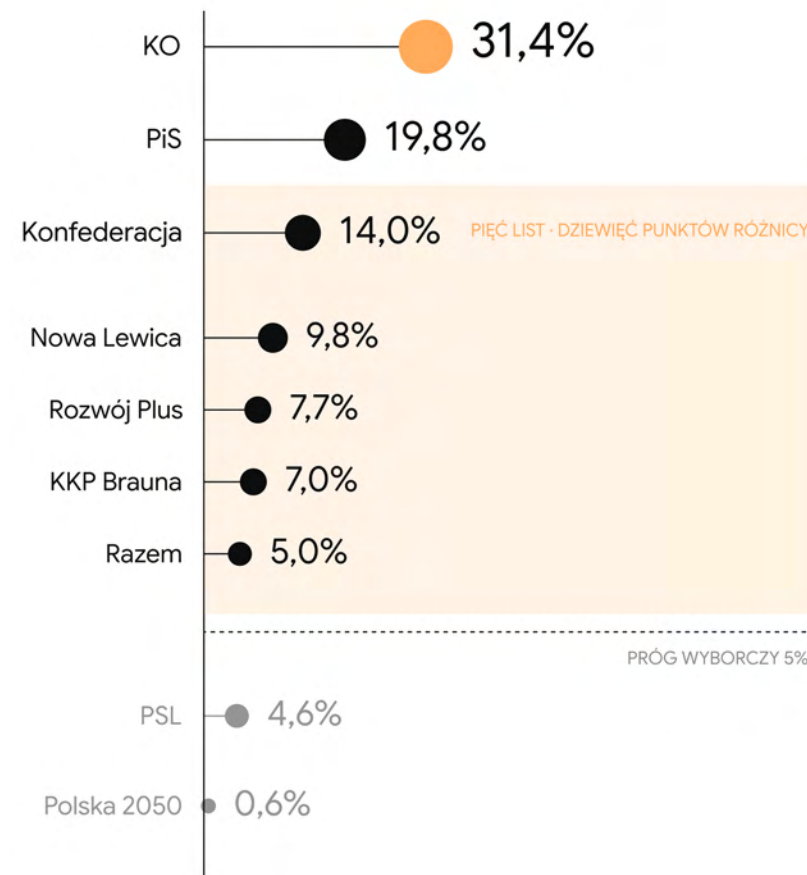
KO LIDEREM

31,4 %

Koalicja Obywatelska jest na dziś jedyną listą przekraczającą na Dolnym Śląsku trzydzieści procent. Ma ponad jedenaście punktów przewagi nad Prawem i Sprawiedliwością.

9

Tabela pokazuje coś dużo ważniejszego: pomiędzy trzecim a siódmym ugrupowaniem mieści się zaledwie dziewięć punktów procentowych. Pięć list na Dolnym Śląsku walczyłoby o tę samą, wąską przestrzeń elektoratu.



Przy 34 mandatach sejmowych na Dolnym Śląsku daje to na dziś następujący obraz:



■ KO 13 mandatów

■ PiS 8 mandatów

■ Konfederacja 5 mandatów

■ Rozwój Plus 3 mandaty

■ Nowa Lewica 2

■ KKP Grzegorza Brauna 2

■ Razem 1

— PSL 0 mandatów

— Polska 2050 0 mandatów

Zasygnalizowana rozbieżność nie jest błędem modelu, wynika z metody d'Hondta, która premiuje duże listy i karze średnie.

38,2%

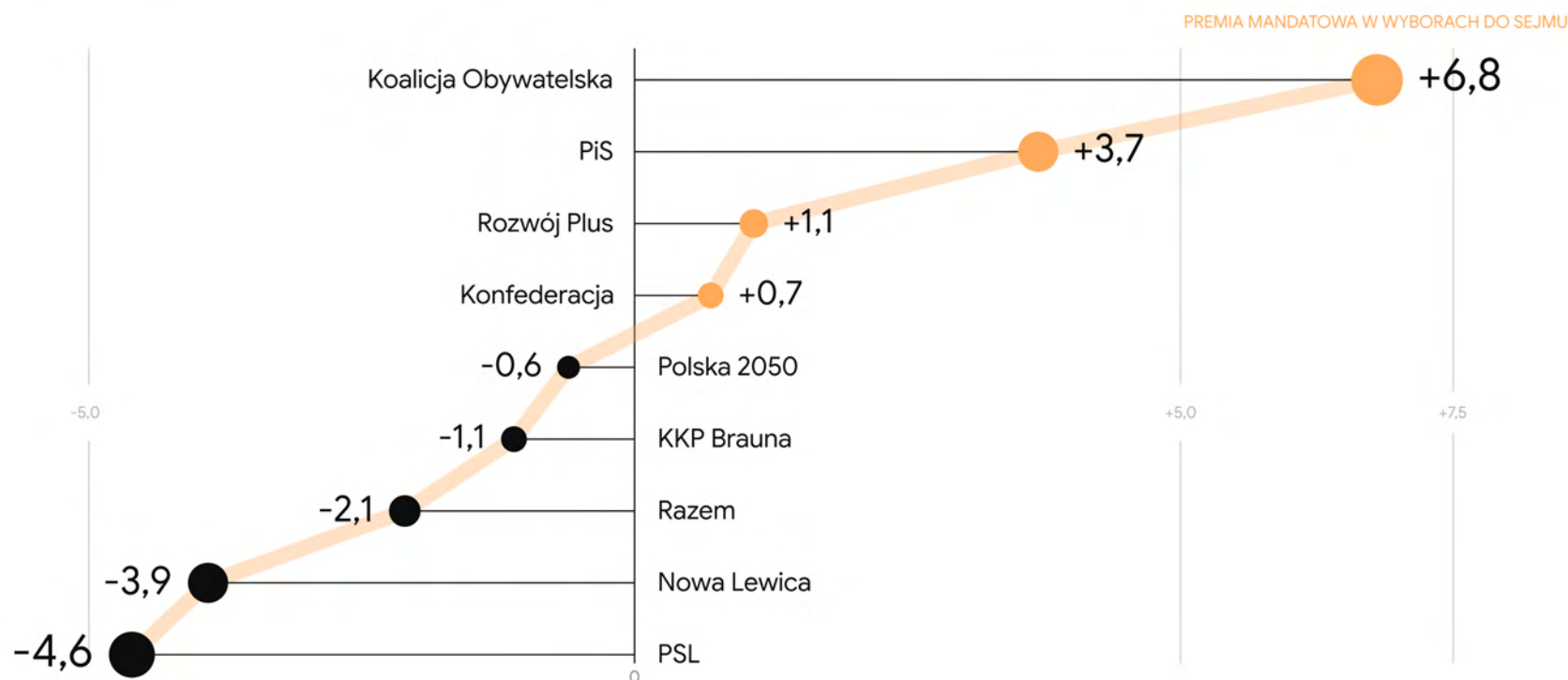
Trzydzieście mandatów Koalicji Obywatelskiej to 38,2 procent składu regionalnej reprezentacji przy 31,4 procentach głosów.

23,5%

Prawo i Sprawiedliwość dostaje 23,5 procent mandatów przy 19,8 procentach głosów.

5,9%

Nowa Lewica uzyskuje zaledwie 5,9 procent mandatów przy 9,8 procentach głosów.



Podział mandatów w trzech okręgach wyborczych wyglądałby dziś następująco:

OKRĘG 1 · LEGNICA

12

mandatów



KO	4
PiS	3
Konfederacja	2
Nowa Lewica	1
KKP Brauna	1
Rozwój Plus	1

bez mandatu: PSL, Polska 2050, Razem

OKRĘG 2 · WAŁBRZYCH

8

mandatów



KO	4
PiS	2
Konfederacja	1
Rozwój Plus	1

bez mandatu: Nowa Lewica, KKP Brauna, PSL, Polska 2050, Razem

OKRĘG 3 · WROCŁAW

14

mandatów



KO	5
PiS	3
Konfederacja	2
Nowa Lewica	1
KKP Brauna	1
Rozwój Plus	1
Razem	1

bez mandatu: PSL, Polska 2050

Powiaty i miasta na prawach powiatu – poparcie dla najwyżej notowanej w badaniu Koalicji Obywatelskiej

40,6% 29,7% 25,5% wygrawa PiS

Wałbrzych	Jelenia Góra	karkonoski	wałbrzyski	Wrocław	kłodzki
40,6%	40,5%	38,4%	35,7%	34,9%	33,0%
wrocławski	Legnica	kamiennogórski	świdnicki	lubański	dzierżoniowski
32,8%	32,7%	32,0%	31,2%	30,1%	29,7%
głogowski	lwówecki	zgorzelecki	oleśnicki	złotoryjski	oławski
29,6%	29,4%	29,0%	28,6%	28,3%	28,2%
bolesławiecki	trzebnicki	ząbkowicki	średzki	wołowski	lubiński
28,0%	27,8%	27,0%	26,8%	26,8%	26,3%
strzeliński	legnicki	jaworski	milicki	górowski	polkowicki
26,2% wygrawa PiS	25,5%	25,4% wygrawa PiS	23,0% wygrawa PiS	22,1% wygrawa PiS	19,8% wygrawa PiS

Struktura wyników jest wyraźna i wpisuje się w ogólnopolski wzorzec, choć przyjmuje specyficzną dla Dolnego Śląska formę.

25/30

Koalicja Obywatelska zwycięża w 25 z 30 powiatów, a jej poparcie układa się w wyraźny gradient miejskowiejski.

Najwyższe wyniki KO notuje w czterech miastach na prawach powiatu oraz w powiatach otaczających największe ośrodki miejskie. Z kolei przewaga Prawa i Sprawiedliwości koncentruje się przede wszystkim w powiatach o bardziej przemysłowym i rolniczym profilu.

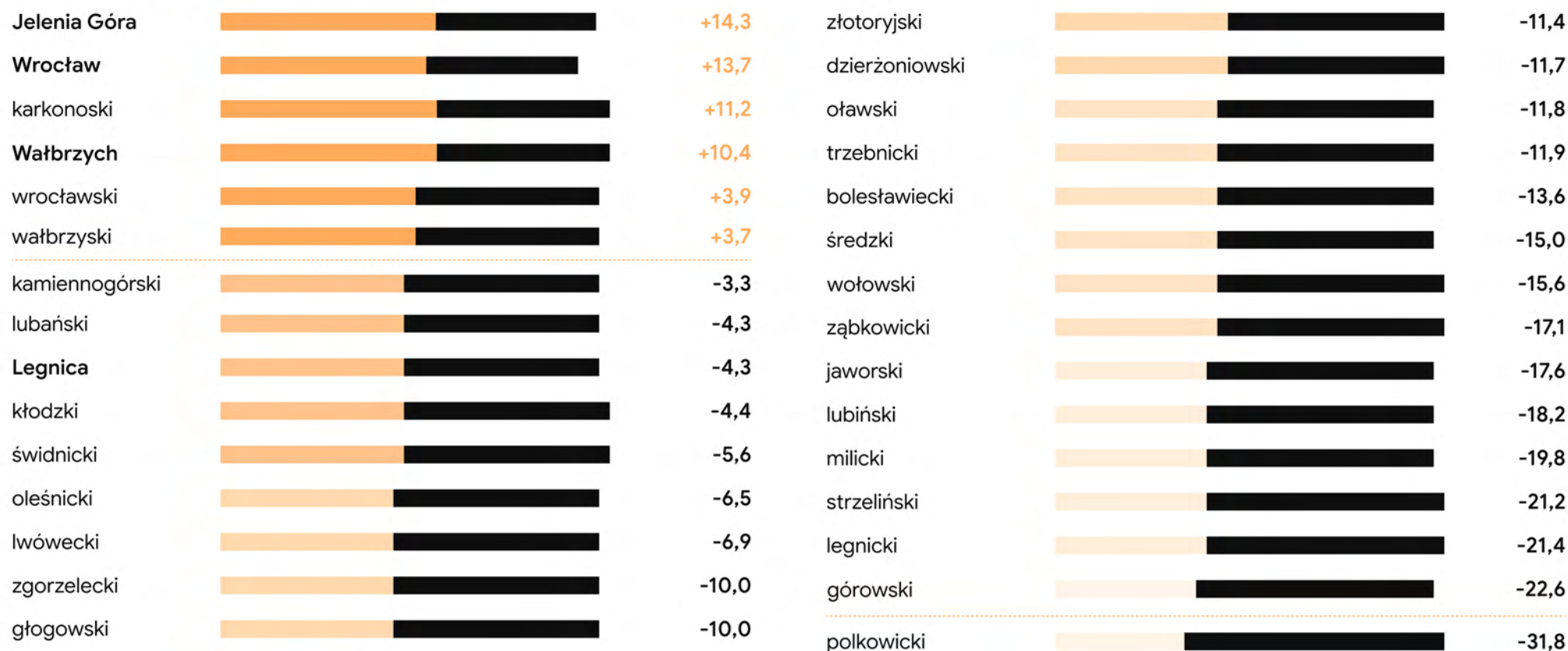
PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ ZWYCIĘŻA W PIĘCIU POWIATACH:

polkowickim	19,8%
górowskim	22,1%
milickim	23,0%
jaworskim	25,4%
strzelińskim	26,2%

Wszystkie znajdują się poza bezpośrednią strefą oddziaływania największych ośrodków miejskich regionu, co dodatkowo wzmacnia widoczny w województwie podział na obszary o charakterze metropolitalnym i bardziej peryferyjnym.

Mapa pokazuje wynik scalonych ugrupowań liberalnych i lewicowych na tle ugrupowań prawicowych w poszczególnych powiatach.

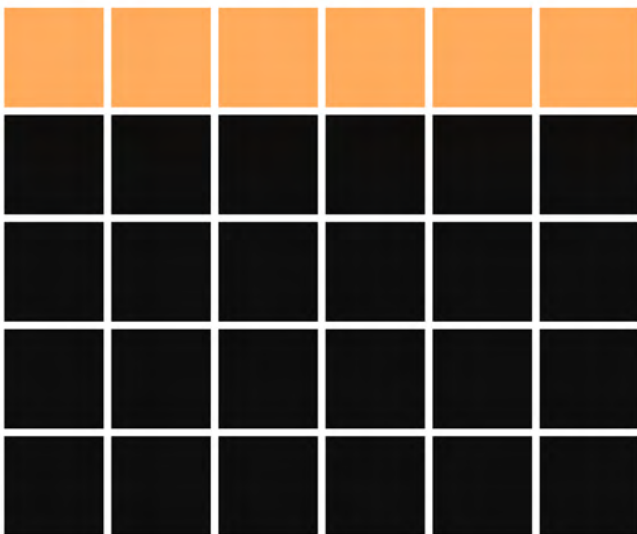
■ = KO + PSL + Polska 2050 + Nowa Lewica
 ■ = PiS + Rozwój Plus + Konfederacja + KKP Brauna



kolumna prawa: przewaga bloku lewicowo-liberalnego w pkt proc. (bez partii Razem)

6/30

Blok lewicowo-liberalny (na czele z KO) uzyskuje przewagę zaledwie w sześciu z trzydziestu analizowanych jednostek: w trzech miastach na prawach powiatu oraz w powiatach karkonoskim, wrocławskim i wałbrzyskim.



W pozostałych 24 jednostkach przewagę osiąga blok prawicowy, miejscami wyraźną.

31

W powiecie polkowickim różnica przekracza 31 punktów procentowych.

Wyniki te wskazują, że struktura polityczna regionu jest znacznie bardziej zróżnicowana, niż sugerowałby sam rezultat Koalicji Obywatelskiej.

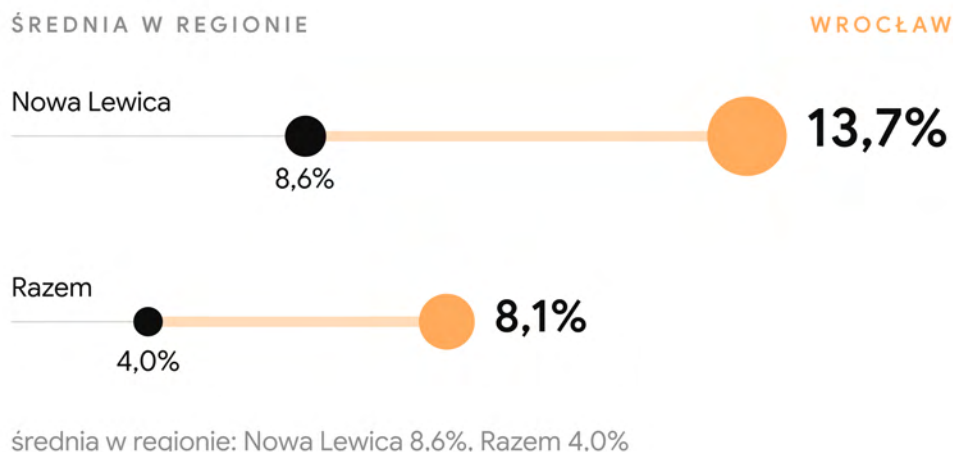
CHARAKTER PRZEWAGI KO

Przewaga Koalicji Obywatelskiej ma przede wszystkim charakter wielkomiejski i koncentruje się w największych ośrodkach miejskich, nie przekładając się na równomierne poparcie na poziomie całego województwa.

Dwie jednostki wymagają odrębnego omówienia, ponieważ ich wyniki mają kluczowe znaczenie dla wniosków sformułowanych w końcowej części analizy.

Są to:

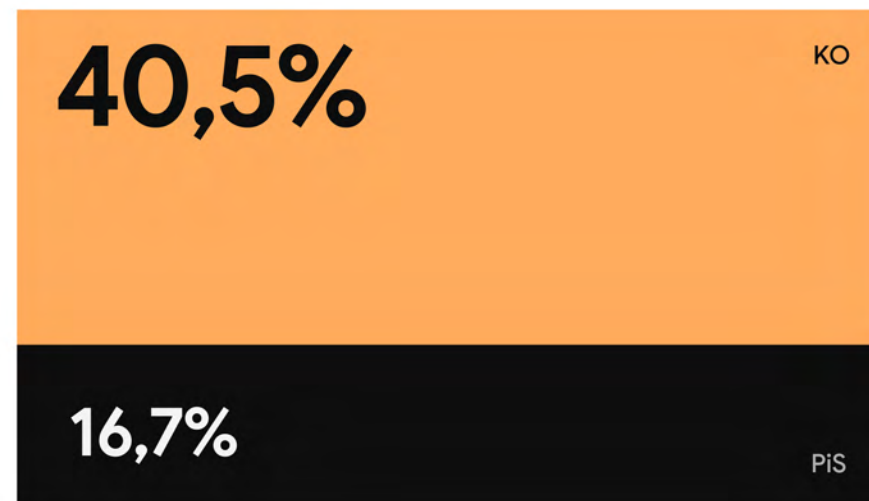
WROCŁAW Z DWOMA LEWICOWYMI UGRUPOWANIAMI POLITYCZNYMI



Razem z Nową Lewicą

21,8%

JELENIA GÓRA Z REKORDOWĄ PRZEWAGĄ KO NAD PIS



przewaga: 23,8 pkt proc. – najwyższa w województwie

23,8

Obserwacje i wnioski

1

Więcej graczy to
więcej nowych
pomysłów na politykę

2

Jelenia Góra:
najbliższy test
odporności dla KO

3

Wrocław:
lewica jest silna
tam, gdzie realnie
współrządzi

5

Konfederacja:
brakuje twarzy
rozpoznawalnych
lokalnie

6

Mandat partii Razem
rozstrzyga się
w skali całego kraju

7

Bloki: prawica
wygrywa
mandatowo

1. Więcej graczy to więcej pomysłów na politykę i osób, które stanowią reprezentację Dolnego Śląska w parlamencie

Siedem list wyborczych oznacza znacznie większe polityczne rozdrobnienie. Zamiast dwóch dużych bloków powstanie siedem odrębnych komitetów, a wraz z nimi nowe struktury regionalne i lokalne zespoły. To nie tylko więcej konkurujących ze sobą środowisk, ale także przestrzeń dla nowych liderów i osób, które dotąd pozostawały poza głównym nurtem polityki.



PRZY DWÓCH BLOKACH

dostęp do miejsc na listach był ograniczony przez istniejące hierarchie i silną pozycję obecnych liderów.



SIEDEM PODMIOTÓW

oznacza potrzebę zaangażowania znacznie większej liczby kandydatów i osób pracujących przy kampaniach wyborczych.

Najlepiej widać to na przykładzie ugrupowań, które są nowe albo dopiero budują własną pozycję. Na Dolnym Śląsku zdobywają mandaty.

Rozwój Plus Mateusza Morawieckiego  3

Konfederacja Korony Polskiej Grzegorza Brauna  2

Razem  1

6

łącznie to sześć miejsc dla formacji, które wcześniej albo nie miały własnej reprezentacji, albo działały w ramach większych bloków.

2. Jelenia Góra: najwyższa przewaga Koalicji Obywatelskiej w regionie i test lojalności wyborców

Jelenia Góra jest w tym modelu najsilniejszym ośrodkiem Koalicji Obywatelskiej na Dolnym Śląsku. KO osiąga tu 40,5 proc., a Prawo i Sprawiedliwość 16,7 proc. Przewaga wynosi więc 23,8 pkt proc. To więcej niż we Wrocławiu i Wałbrzychu oraz najwięcej spośród wszystkich analizowanych miast w województwie.

23,8 pkt proc. przewagi



DOKŁADNIE DLATEGO JEST NAJCIEKAWSZYM PRZYPADKIEM DO OBSERWACJI

Równolegle do badania wybuchł kryzys w Karkonoskiej Agencji Rozwoju Regionalnego, który ma kontynuację, w tym interwencję służb i organów ścigania.

DZIŚ

Wiemy, jakie było poparcie przed kryzysem,

ZA ROK

A za rok będzie można sprawdzić, jak bardzo się zmieniło. Jelenia Góra jest pod tym względem szczególnie interesująca, bo KO ma tu aż 23,8 pkt proc. przewagi nad największym rywalem.

SYGNAŁ

Jeśli kryzys przełoży się na spadek poparcia, będzie to ważny sygnał nie tylko dla samego miasta, ale także dla oceny politycznych kosztów podobnych kryzysów w innych częściach kraju. Inna sprawa: czy przy tak dużym natężeniu różnego rodzaju afer w przestrzeni publicznej którakolwiek z nich jest jeszcze w stanie realnie wpływać na decyzje wyborcze?

3. Wrocław: lewica jest najwyżej tam, gdzie realnie współrządzi

Nowa Lewica ma we Wrocławiu 13,7 procent przy średniej regionalnej na poziomie 8,6 procent. Partia Razem notuje 8,1 procent przy średniej 4,0 procent.

2x

Obie listy lewicowe notują w Wrocławiu dokładnie dwukrotność swojej regionalnej średniej, a łącznie sięgają blisko po 22 procent. To najwyższy wynik lewicy w województwie, i to z dużym marginesem.

Wyjaśnienie strukturalne jest oczywiste: duże miasto uniwersyteckie, młody elektorat. Ale ono nie wyjaśnia skali odchylenia.

Warta rozważenia jest hipoteza dodatkowa: lewica osiąga dobre wyniki tam, gdzie realnie uczestniczy we władzy i gdzie jej postulaty mają widoczne odzwierciedlenie w politykach miejskich.

Prezydent Jacek Sutryk ma wyraźne, stabilne od kilku lat zaplecze Nowej Lewicy w Radzie Miejskiej, rewanżując się wsparciem w realizacji jej kluczowych postulatów programowych.

5. Konfederacja: sondaż lepszy niż realny wynik, z powodu braku rozpoznawalnych twarzy

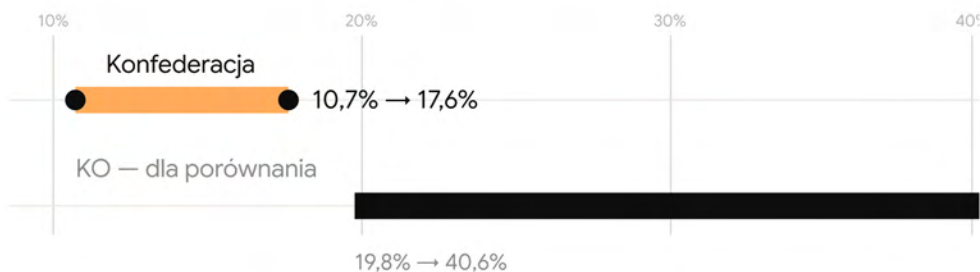
Konfederacja ma w modelu czternaście procent i pięć mandatów, co czyni ją trzecią siłą regionu. Jednocześnie jej premia mandatowa wynosi zaledwie 0,7 punktu procentowego, to najniżej ze wszystkich list, które przekroczyły próg z wyraźnym marginesem.

+0,7

premia mandatowa:
najniżej ze wszystkich
list nad progiem

Płaski rozkład to sygnał poparcia programowego bez zakorzenienia lokalnego. Formacja Sławomira Mentzena i Krzysztofa Bosaka jest wybierana wszędzie podobnie, bo nigdzie nie ma szczególnie mocnego lokalnego reprezentanta, wokół którego wynik mógłby się skupić.

ROZKŁAD TERYTORIALNY JEST PRZY TYM NIEMAL PŁASKI



od 10,7 procent w Wałbrzychu do 17,6 procent w powiecie średzkim, czyli o wiele równiej niż u każdego z rywali.

REZERWA WZROSTU

To jednocześnie słabość i największa rezerwa wzrostu: przy takim rozkładzie każdy silny kandydat okręgowy przekłada się bezpośrednio na dodatkowe punkty poparcia.

6. Mandat partii Razem rozstrzyga się w Warszawie, nie na Dolnym Śląsku. To może wiele zmienić.

5,01%

Razem ma w tym modelu 5,01 proc. poparcia, a więc przekracza próg wyborczy dosłownie o włos. Oznacza to, że jedyny mandat na Dolnym Śląsku zależy tu przede wszystkim od wyniku ogólnopolskiego, a nie od sytuacji w samym regionie.

INNE ZNACZENIE

Dlatego ewentualna rozmowa o wspólnej liście ma dla obu ugrupowań zupełnie inne znaczenie.



Z punktu widzenia całej lewej strony sceny politycznej wiele się więc nie zmienia. Dla partii Adriana Zandbera stawka jest jednak znacznie większa. Samodzielny start nie zwiększa liczby mandatów lewicy w regionie, ale decyduje o tym, czy partia będzie miała własną reprezentację w Sejmie.

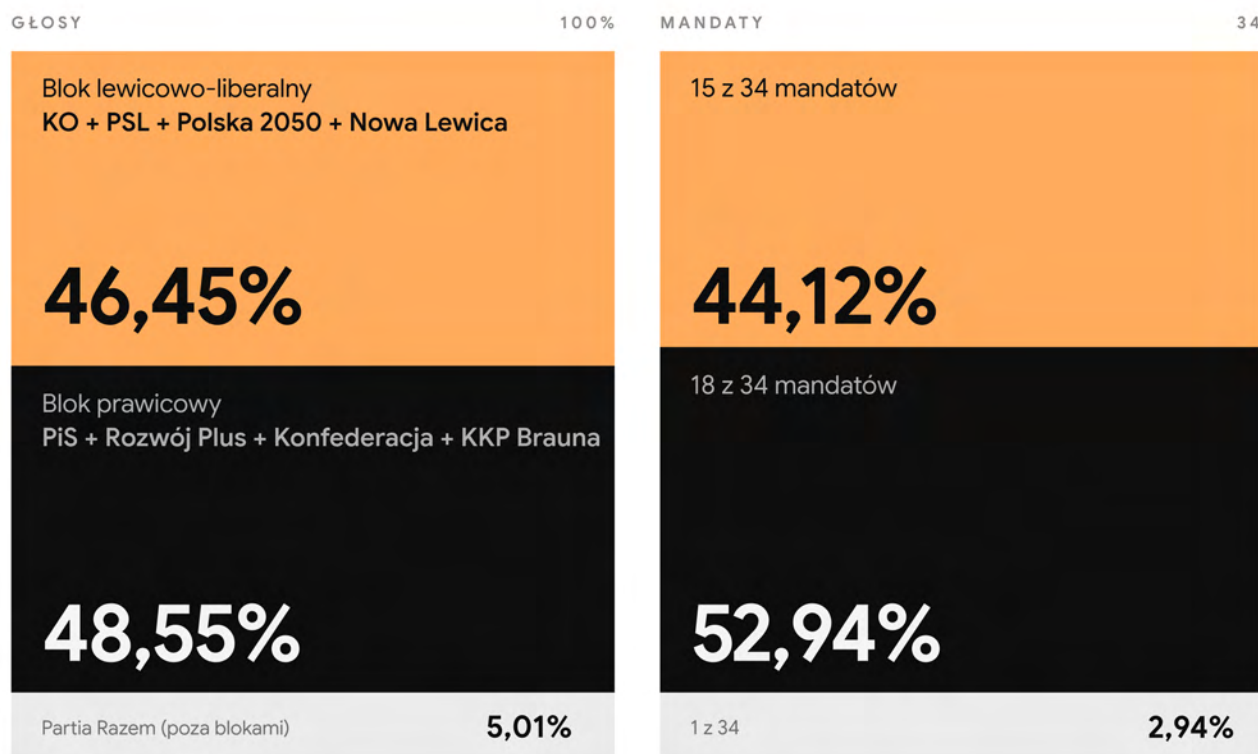
DLA NOWEJ LEWICY

to kwestia politycznej kalkulacji.

DLA RAZEM

pytanie o zachowanie własnej podmiotowości.

7. Bloki: prawica wygrywa mandatowo, mimo że przegrywa w liczbie głosów



+2,10

różnica głosów na korzyść bloku prawicowego

+3

różnica mandatów na korzyść prawicy

Zsumowanie list zgodnie z układem politycznym daje wynik, który przeczy intuicji. Blok lewicowo-liberalny – Koalicja Obywatelska, Polskie Stronnictwo Ludowe, Polska 2050 i Nowa Lewica – ma 46,45 procent głosów i 15 mandatów. Blok prawicowy – Prawo i Sprawiedliwość, Rozwój Plus, Konfederacja i Konfederacja Korony Polskiej Grzegorza Brauna – ma 48,55 procent głosów i 18 mandatów.

Po doliczeniu partii Zandberga do lewej strony sceny proporcja głosów odwraca się na jej korzyść: 51,45 procent do 48,55 procent. Proporcja mandatów nie odwraca się natomiast i wynosi wciąż 18 do 16 na korzyść prawicy.

GŁOSY

51,45%

48,55%

MANDATY

16 (47,06%)

18 (52,94%)

lewica + liberałowie + Razem

prawica

+2,90 pkt proc. w głosach

zamienia się w

-2 mandaty

Po zsumowaniu wyników według poszczególnych politycznych bloków pojawia się ciekawy paradoks. KO, PSL, Polska 2050 i Nowa Lewica mają łącznie 46,45 proc. głosów i zdobywają 15 mandatów. PiS, Rozwój Plus, Konfederacja i Konfederacja Korony Polskiej osiągają 48,55 proc. i 18 mandatów.

Jeśli do lewego bloku doliczyć partię Razem, układ głosów się odwraca: lewa strona ma 51,45 proc., a prawa 48,55 proc. Nie przekłada się to jednak na mandaty. Mimo przewagi w głosach lewa strona nadal ma ich mniej – 16 wobec 18.

To dobrze pokazuje, że przy rozdrobnionej scenie politycznej przewaga w liczbie głosów nie musi oznaczać przewagi w liczbie mandatów.

Prawie trzy punkty procentowe przewagi w głosach zamieniają się w dwa mandaty straty.

STRONA LEWICOWO-LIBERALNA

PSL	4,60%	Polska 2050	0,60%
-----	-------	-------------	-------

poniżej progu

5,21% głosów bez mandatu

5,21%

STRONA PRAWICOWA

0,00% — wszystkie cztery listy nad progiem

0,00%

Blok lewicowo-liberalny traci 5,21 procent głosów na dwóch listach, które nie przekraczają progu. Blok prawicowy nie traci ani jednego głosu, bo wszystkie cztery jego listy są nad progiem.

- ↳ Najniżej notowana Konfederacja Korony Polskiej, ma siedem procent, czyli dwa punkty zapasu.
- ↳ Do tego dochodzi premia d'Hondta, która nagradza czterech średnich graczy prawicy bardziej niż jednego dużego i trzech marginalnych po drugiej stronie.

Przy tak rozdrobnionej scenie politycznej decyzja o kształcie listy jest ważniejsza niż kilka punktów w sondażu. To strategiczny dylemat liderów politycznych

LISTY OSOBNO

15

mandatów zamiast
siedemnastu

SCENARIUSZ DRUGI

17

przy praktycznie
tym samym poparciuWSPÓLNA LISTA
KO, PSL I NOWEJ LEWICY

Scenariusz drugi, ze wspólną listą Koalicji Obywatelskiej, Polskiego Stronnictwa Ludowego i Nowej Lewicy, daje tej stronie siedemnaście mandatów zamiast piętnastu przy praktycznie tym samym poparciu. Dwa mandaty za jedną decyzję organizacyjną.

Przy praktycznie niezmiennym poparciu taki układ daje 17 mandatów zamiast 15. Dwa dodatkowe miejsca w Sejmie wynikają więc nie ze wzrostu poparcia, ale z innego ułożenia list.

LOGIKA PIERWSZA

Wiele podmiotów – głównie nowych
konkuruje osobno, bo osobny start opłaca
się politycznie i tożsamościowo.

Dla poszczególnych partii samodzielny start może być korzystny
politycznie, ponieważ pozwala zachować własną markę, liderów
i tożsamość.

LOGIKA DRUGA

Ale system przeliczania głosów
za rozdrobnienie karze.

Z punktu widzenia wyniku całego bloku może jednak oznaczać
utrata mandatów.

Napięcie między tymi dwiema logikami będzie
głównym tematem najbliższej kampanii – i nie
tylko na Dolnym Śląsku.

To pokazuje, że przy rozdrobnionej scenie politycznej liczy się nie tylko suma
głosów, ale również sposób ich rozłożenia między partie. Lewa strona ma
w tym modelu większe łączne poparcie, a mimo to zdobywa mniej mandatów.

To napięcie między interesem poszczególnych ugrupowań a wynikiem
całej strony będzie jednym z ważniejszych tematów przed kolejną
kampanią.

Prognoza polityczna Sejmik Województwa Dolnośląskiego 2029

Analiza sejmikowa uwzględnia podział 36 mandatów pomiędzy pięć okręgów wyborczych, z zastosowaniem progu wyborczego wynoszącego 5% w skali województwa oraz metody d'Hondta, stosowanej odrębnie w każdym okręgu.

36

MANDATÓW

5

OKRĘGÓW

19

WIĘKSZOŚĆ

Do uzyskania bezwzględnej większości na Dolnym Śląsku konieczne jest zdobycie co najmniej 19 mandatów.

19

Podstawą są
4 założone przez
autorów badania
warianty.

W1

Wariant 1 zakłada samodzielny start wszystkich komitetów,

w którym Koalicja Obywatelska pozostaje największą siłą z 16 mandatami, ale nie uzyskuje samodzielnej większości.

W2

Wariant 2 zakłada częściową konsolidację,

czyli wspólny start PiS z Rozwojem Plus oraz Bezpartyjnych Samorządowców z PSL, co ogranicza wynik KO do 13 mandatów i wzmacnia pozostałe ugrupowania.

W3

Wariant 3 zakłada pełną konsolidację prawicy

poprzez połączenie PiS z Rozwojem Plus oraz Konfederacji z KKP Grzegorza Brauna, co zwiększa prawicową reprezentację i ogranicza Lewicę do jednego mandatu.

W4

Wariant 4 zakłada powstanie silnej listy samorządowej

skupiającej prezydentów, burmistrzów i Bezpartyjnych Samorządowców, która zdobywa 9 mandatów i prowadzi do układu trzech porównywalnych bloków, zdolnych do tworzenia większościowych koalicji.

Analiza opiera się na podziale województwa dolnośląskiego z wyborów z 2024 r. na pięć okręgów wyborczych:



KLUCZOWA CECHA TEGO PODZIAŁU

Wrocław jest osobnym okręgiem ośmiomandatowym, a otaczające go powiaty tworzą drugi okręg ośmiomandatowy.

2

Dwa okręgi sudeckie mają po sześć mandatów, co przy zastosowaniu metody d'Hondta wyraźnie podnosi wagę mandatu i stwarza większe wymagania mniejszym komitetom wyborczym.

W1 Wariant nr 1 – komitety wyborcze startują osobno

LISTA	POPARCIE	MANDATY
KO	28,87%	16
PiS	18,18%	9
Konfederacja	13,89%	6
Lewica	9,19%	2
BS	6,59%	2
Rozwój Plus	6,59%	1
PSL	6,59%	0
KKP	5,29%	0
Razem	4,10%	0
Polska 2050	0,70%	0

Razem i Polska 2050 – poniżej progu

JEDNO POLE = JEDEN MANDAT · 36 MANDATÓW

■ KO
 ■ PiS
 ■ Konf.
 ■ Lewica
 ■ BS
 ■ Rozwój Plus

OKRĘG 1 · WROCŁAW

8 mandatów



KO 4 · PiS 1 · Konfederacja 1 · Lewica 1 · Rozwój Plus 1

OKRĘG 2 · WOKÓŁ WROCŁAWIA

8 mandatów



KO 3 · PiS 2 · Konfederacja 2 · BS 1

OKRĘG 3 · WAŁBRZYCH

8 mandatów



KO 4 · PiS 2 · Konfederacja 1 · Lewica 1

OKRĘG 4 · JELENIA GÓRA

6 mandatów



KO 2 · PiS 2 · Konfederacja 1 · BS 1

OKRĘG 5 · LEGNICA

6 mandatów



KO 3 · PiS 2 · Konfederacja 1

BRAK WIĘKSZOŚCI DLA KO

KO pozostaje zdecydowanie największą siłą z 16 mandatami, ale nie uzyskuje samodzielnej większości.

W2 Wariant nr 2 – wspólne listy: PiS + Rozwój Plus oraz Bezpartyjni Samorządowcy + PSL

LISTA	POPARCIE	MANDATY
KO	29,30%	13
PiS + RP	24,30%	11
Konfederacja	13,40%	5
BS + PSL	12,40%	5
Lewica	9,60%	2
KKP	6,00%	0
Razem	3,70%	0
Polska 2050	1,30%	0

16 → 13

KO traci trzy mandaty przy poparciu wyższym niż w Wariantcie nr 1.

JEDNO POLE = JEDEN MANDAT · 36 MANDATÓW

KO PiS + RP Konf. BS + PSL Lewica

OKRĘG 1 · WROCŁAW
8 mandatów



OKRĘG 2 · WOKÓŁ
WROCŁAWIA
8 mandatów



OKRĘG 3 ·
WAŁBRZYCH
8 mandatów



OKRĘG 4 · JELENIA
GÓRA
6 mandatów



OKRĘG 5 · LEGNICA
6 mandatów



Konsolidacja przenosi mandaty od Koalicji
Obywatelskiej do wszystkich pozostałych.

Lista BS + PSL zyskuje trzy (2 → 5) i wchodzi do wszystkich pięciu okręgów.
KKP Grzegorza Brauna przy 6% nadal nie zdobywa mandatu.

W3 Wariant nr 3 konsolidacja prawicy

(Konfederacja + KKP Grzegorza Brauna oraz PiS i Rozwój Plus)

KO PiS + RP Konf + KKP BS + PSL Lewica

LISTA	POPARCIE	MANDATY
KO	29,14%	13
PiS + RP	27,05%	11
Konfederacja + KKP	16,07%	6
BS + PSL	12,38%	5
Lewica	9,78%	1
Razem	3,79%	0
Polska 2050	1,80%	0

Razem i Polska 2050 – poniżej progu

Porównywalna jest zmiana między wariantami, która pokazuje wrażliwość składu sejmiiku na samą konfigurację list, przy niezmienionym poparciu.

JEDNO POLE = JEDEN MANDAT · 36 MANDATÓW

OKRĘG 1 · WROCŁAW

8 mandatów



KO 3 · PiS + RP 2 · Konfederacja + KKP 1 · BS + PSL 1 · Lewica 1

OKRĘG 2 · WOKÓŁ WROCŁAWIA

8 mandatów



KO 3 · PiS + RP 2 · Konfederacja + KKP 2 · BS + PSL 1

OKRĘG 3 · WAŁBRZYCH

8 mandatów



KO 3 · PiS + RP 3 · Konfederacja + KKP 1 · BS + PSL 1

OKRĘG 4 · JELENIA GÓRA

6 mandatów



KO 2 · PiS + RP 2 · Konfederacja + KKP 1 · BS + PSL 1

OKRĘG 5 · LEGNICA

6 mandatów



KO 2 · PiS + RP 2 · Konfederacja + KKP 1 · BS + PSL 1

Połączenie Konfederacji z KKP Grzegorza Brauna daje jeden mandat więcej niż osobny start w Wariantcie nr 2 (6 wobec 5) i podnosi wynik prawicy do 27,05% przy 11 mandatach.

Nowa Lewica spada do jednego mandatu, wyłącznie wrocławskiego. Poza Wrocławiem lewica nie zdobywa mandatu.

W4 Wariant nr 4 – lista samorządowa

(prezydenci, Bezpartyjni Samorządowcy i PSL)

KONSTRUKCJA WŁASNA, OPARTA NA WARIANCIE NR 2

Do listy BS + PSL dołożono tu poparcie środowiska prezydentów i burmistrzów, z profilem terytorialnym wzmocnionym dwukrotnie w czterech miastach na prawach powiatu i w powiatach, gdzie komitet BS w 2024 roku przekroczył 12% (bolesławiecki, oławski, lubiński, lubański).

64%

elektorat KO

36%

PiS z Rozwojem Plus, Nowa Lewica i Konfederacja

Źródłem przyrostu jest w 64% elektorat KO, w pozostałej części PiS z Rozwojem Plus, Nowa Lewica i Konfederacja.

SILNA LISTA SAMORZĄDOWCÓW

Żeby lista samorządowa zdobyła 9 mandatów, potrzebuje 20,5% w skali województwa. Przy tym założeniu KO spada do 24,1% i 11 mandatów.

LISTA	POPARCIE	MANDATY
KO	24,12%	11
PiS + RP	22,90%	10
Samorządowcy	20,50%	9
Konfederacja	12,79%	5
Lewica	8,70%	1
KKP	6,00%	0
Razem	3,70%	0
Polska 2050	1,30%	0

Lista samorządowców wchodzi do wszystkich pięciu okręgów. W czterech – aż z dwoma mandatami

■ KO
 ■ PiS + Rozwój Plus
 ■ Samorządowcy
 ■ Konfederacja
 ■ Lewica

OKRĘG 1 · WROCŁAW

8 mandatów



KO 2 · PiS + Rozwój Plus 2 ·
Samorządowcy 2 · Konfederacja 1 ·
Lewica 1

OKRĘG 2 · WOKÓŁ WROCŁAWIA

8 mandatów



KO 3 · PiS + Rozwój Plus 2 ·
Samorządowcy 2 · Konfederacja 1

OKRĘG 3 · WAŁBRZYCH

8 mandatów



KO 3 · PiS + Rozwój Plus 2 ·
Samorządowcy 2 · Konfederacja 1

OKRĘG 4 · JELENIA GÓRA

6 mandatów



PiS + RP 2 · Samorządowcy 2 · KO
1 · Konfederacja 1

OKRĘG 5 · LEGNICA

6 mandatów



KO 2 · PiS + RP 2 · Konfederacja 1 ·
Samorządowcy 1

To rozkład równy geograficznie, nietypowy dla nowego podmiotu i wynikający wprost z założenia, że nośnikami głosów są lokalni liderzy rozrzućeni po całym regionie, a nie jeden ogólnoregionalny sztyld.

Konsekwencja polityczna na Dolnym Śląsku jest poważniejsza niż sam podział mandatów. W sejmiku nie dominuje już jedna partia. Powstają trzy bloki po 11, 10 i 9 mandatów, z których żadne dwa nie mogą się obejść bez trzeciego jako alternatywy. Współpraca Koalicji Obywatelskiej oraz Prawa i Sprawiedliwości (wzmocnionej radnymi związanymi z Mateuszem Morawieckim jest tu oczywiście pokazana jedynie dla zobrazowania sił politycznych, nie jako wariant koalicyjny).

KO + PiS + RP		21
KO + Sam.		20
PiS + RP + Sam.		19

Każda para daje większość: 21, 20 i 19.

Arytmetyka koalicyjna – potencjalne większości sejmikowe **≥19** z 36 mandatów

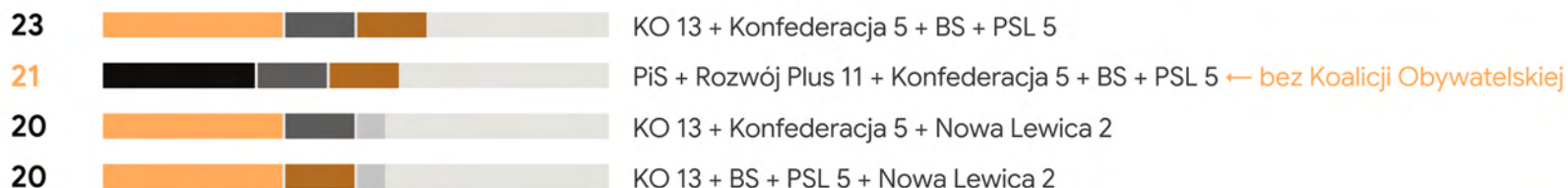
W1

5 scenariuszy



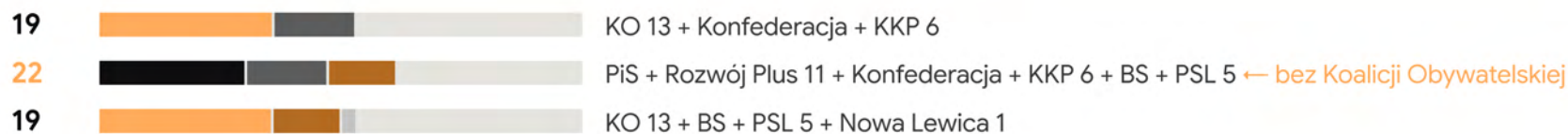
W2

4 scenariusze



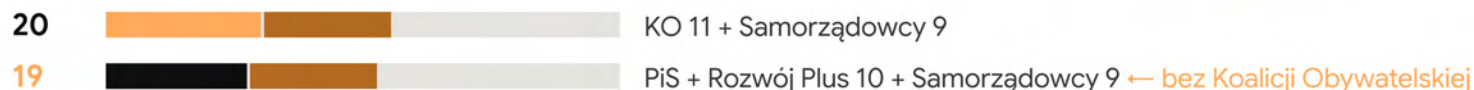
W3

trzy scenariusze



W4

dwa scenariusze



1. Scenariusze będą raczej taktyczne, nie oparte na szyldach

W sejmiku dolnośląskim, inaczej niż w Sejmie, koalicje nie muszą odwzorowywać podziału ogólnokrajowego, bo przedmiotem uzgodnienia jest najczęściej budżet regionalny, kolejnictwo, szpitale wojewódzkie i podział środków rozwojowych, a nie polityka zagraniczna czy sprawy ustrojowe.

POLITYKA SAMORZĄDOWA

- budżet regionalny
- kolejnictwo
- szpitale wojewódzkie
- podział środków europejskich

POLITYKA OGÓLNOKRAJOWA

- polityka zagraniczna
- sprawy ustrojowe
- wartości

Dolny Śląsk historycznie potrafił głosować i układać się inaczej niż wynikało to z krajowych uwarunkowań, a wysoki wynik Bezpartyjnych Samorządowców w 2024 roku czy w poprzednich elekcjach jest tego bezpośrednim dowodem.

We wszystkich analizowanych wariantach możliwe są większości zarówno z udziałem najsilniejszej Koalicji Obywatelskiej, jak i bez niej. Oznacza to, że ostateczny układ rządzący będzie zależał przede wszystkim od konfiguracji powyborczych koalicji i zdolności poszczególnych bloków do współpracy.

Przy takim rozkładzie zawierana koalicja będzie funkcją zbieżności w kilku konkretnych sprawach rozwojowych, zasygnalizowanych wcześniej, a nie zgodności szyldów czy ustaleń poczynionych poza Dolnym Śląskiem, na poziomie liderów ugrupowań.

2. Czy samorządowcy powinni się włączyć w kampanię parlamentarną w 2027 roku?

Kampania parlamentarna w 2027 roku zapowiada się na ostrą i wyniszczającą rywalizację między stronami politycznego duopolu. Wejście w nią oznacza dla samorządowca ryzyko jednoznacznego przypisania do jednego z dwóch obozów – w momencie, gdy oba tracą część swojego kapitału politycznego. Tymczasem siłą samorządowca jest właśnie jego własny, lokalny kapitał: rozpoznawalność, zaufanie i wiarygodność budowane poza partyjnymi strukturami.

Jednocześnie wobec przepisów o dwukadencyjności i perspektywy utraty możliwości ubiegania się o reelekcję, wejście na Wiejską może być dla wielu z nich atrakcyjną alternatywą.

20,5%

poparcia listy samorządowej w
jednym z wariantów sejmikowych

Dlatego transfer tego kapitału na poziom ogólnopolskiej polityki będzie możliwy tylko wtedy, gdy wyborcy nadal będą postrzegać samorządowca jako alternatywę wobec obu głównych stron, a nie jako kolejną twarz jednego z nich. Paradoksalnie więc im mocniej kampania parlamentarna będzie oparta na konflikcie PiS–KO, tym większa może być wartość polityczna tych, którzy pozostaną poza tym sporem.

REKOMENDOWANY KIERUNEK NA NAJBLIŻSZY ROK

01 merytoryka

gospodarka lokalna, jakość życia, konkretne projekty rozwojowe

02 budowa drugiego szeregu liderów w strukturach

bo przy dwukadencyjności to oni będą kandydatami

ZASTRZEŻENIE: REKOMENDACJA MA KOSZT.

Pozostanie poza kampanią oznacza jednak mniejszy dostęp do zasobów i uwagi mediów, które daje duża struktura polityczna. Jest też ryzyko, że w momencie układania list parlamentarnych samorządowiec pozostanie bez politycznego zaplecza, które może być ważne dla realizacji jego lokalnych projektów.

Rekomendacja jest zasadna przy założeniu, że celem jest **pozycja w wyborach samorządowych**, a nie mandat parlamentarny.

Oslabienie duopolu w kampanii parlamentarnej tworzy przedpole dla nowych graczy. Skorzystać z niego będzie można jednak raczej z pozycji podmiotu, który nie opowiedział się po żadnej ze stron dominującego politycznego sporu.

- ↳ Dla środowiska samorządowego to dodatkowy argument za rekomendacją z punktu drugiego: w okresie układania list parlamentarnych konflikty będą toczyć się przede wszystkim wewnątrz partii. Pozostanie poza nimi może być w tym czasie przewagą – daje samorządowcom większą swobodę i pozwala zachować własny kapitał polityczny.

3. Przestrzeń dla nowych liderów otwiera się po raz pierwszy na taką skalę

Dwukadencyjność wprowadza na rynek polityczny jednocześnie kilku lub kilkunastu prezydentów i burmistrzów, którzy mają realną zdolność do generowania własnego, osobistego poparcia.



Wskazywane nazwiska – Sutryk, Raczyński, Szelemej, Łuźniak i grupa burmistrzów – to zasób, który dotąd nie był dostępny dla ogólnopolskiej polityki, ponieważ ci ludzie byli przede wszystkim zajęci sprawowaniem swoich urzędów. Teraz, wraz z końcem możliwości ubiegania się o kolejną kadencję, mogą stać się istotnym źródłem osobistego poparcia dla nowych list i ugrupowań.

WARIANTY SEJMIKOWE Z UDZIAŁEM BEZPARTYJNYCH SAMORZĄDOWCÓW

Wariant nr 1 · Bezpartyjni Samorządowcy

2



Wariant nr 4 · lista samorządowa

9



7

Przejście z 2 mandatów Bezpartyjnych Samorządowców w Wariantcie nr 1 do 9 mandatów listy samorządowej w Wariantcie nr 4 (tu razem z PSL) oznacza aż siedem dodatkowych mandatów, które można uzyskać dzięki włączeniu na listę popularnych lokalnych liderów.

4. Należy oczekiwać transferów i przechodzenia liderów między projektami

Przy polityce transakcyjnej i systematycznie słabnącym duopolu rośnie wartość lidera, który potrafi wnieść na listę kilka tysięcy własnych głosów, a jednocześnie spada koszt zmiany politycznego szyldu.



Rośnie wartość lidera
przenoszącego kilka tysięcy głosów.



Spada koszt zmiany szyldu

MODEL TO ILUSTRUJE

Konfederacja z 5 mandatami

w wariantcie samorządowym nie ma żadnej siły przetargowej w kontekście budowania koalicji

Silna lista samorządowa z 9 mandatami

ma taką samą siłę jak Koalicja Obywatelska z 11.
De facto wybiera w tym wariantcie koalicjanta

5. Wysokie ryzyko kryzysów wewnętrznych i konfliktów o miejsca na listach

Główną linią napięcia nie będzie konflikt między partiami, ale konflikt wewnątrz struktur o miejsca w wyborach parlamentarnych – szczególnie przy tak dużym rozproszeniu sceny politycznej.

Przy pięciu okręgach sejmikowych i trzech sejmowych liczba miejsc realnie mandatowych jest ograniczona, a liczba pretendentów rośnie wraz z fragmentacją.

SKUTKIEM BĘDĄ

- ↳ wycieki informacji pochodzących z tych samych środowisk
- ↳ konflikty ujawniane publicznie
- ↳ działania na szkodę własnego obozu w walce o pozycję na liście

Netto osłabi to oba środowiska duopolu bardziej niż konkurencję zewnętrzną, bo podmioty mniejsze i nowe mają mniej miejsc do rozdania i krótszą historię wewnętrznych rozliczeń.

Dla środowiska samorządowego jest to argument dodatkowy za rekomendacją z punktu drugiego: konflikty o listy parlamentarne toczą się wewnątrz partii, a stanie poza nimi jest w tym okresie przewagą.

Nowa geografia polityczna Dolnego Śląska

Układ, który przez dwie dekady porządkował polską politykę, w tym także regionalną, wyraźnie traci swoją stabilność. W jego miejsce wchodzi bardziej rozproszony rynek polityczny, na którym pozycję zdobywa się nie tylko szyldem, ale osobistą wiarygodnością, lokalnym zakorzeniem, pomysłem i skutecznym wykorzystaniem mediów oraz struktur. Ten trend będzie szczególnie widoczny na Dolnym Śląsku, który ma w tym obszarze swoją specyfikę i doświadczenia.

1. W najbliższym cyklu kampanii wyborczych (2027–2029) będzie więcej aktywnych podmiotów politycznych, niż zobaczymy formalnie na listach.

Do wyborów z dużym prawdopodobieństwem pójdziemy w różnych koalicjach i blokach, bo tak najczęściej będzie wymuszać arytmetyka opisana w poprzednich rozdziałach. Liczba list nie będzie jednak tożsama z liczbą rzeczywistych aktorów politycznych. Za jednym sztydem mogą bowiem stać różne środowiska, liderzy i interesy, które dopiero po wyborach ujawnią swoją samodzielność.

Kiedy każdy głos wewnątrz bloku przelicza się na pozycję negocjacyjną, opta się istnieć osobno na poziomie:

inicjatyw

think tanków

ruchów tematycznych

lokalnych aktywistów

2. Nowe twarze wnoszą nowe tematy, a duopol systematycznie się osłabia

Duopol traci z wyborów na wybory.

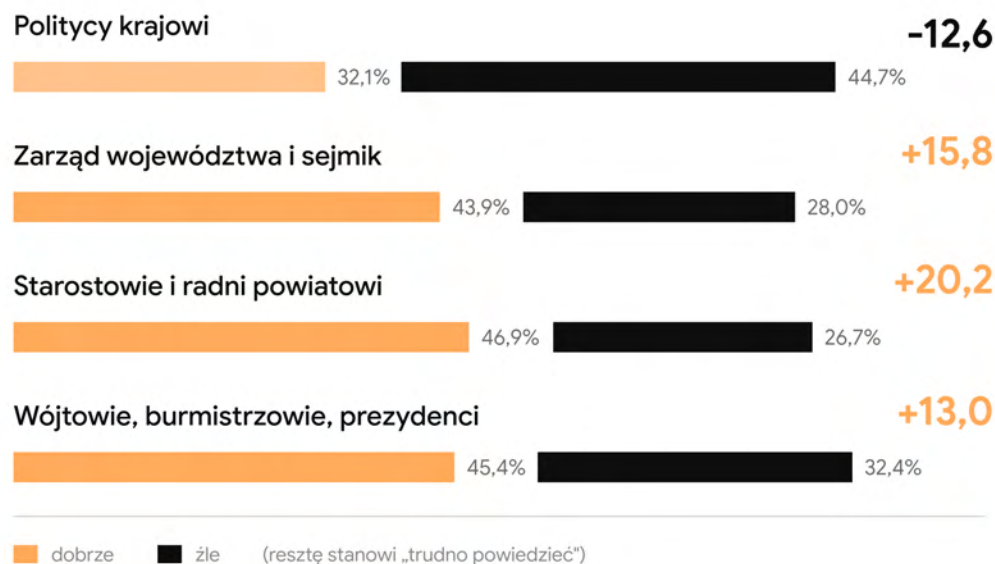
W analizie sejmowej pokazaliśmy to arytmetycznie:

dwie największe listy mają ledwo ponad połowę poparcia **51,2%**
KO 31,4% + PiS 19,8%

przy siedmiu listach w podziale mandatów żadna nie sięga jednej trzeciej głosów

<1/3
31,4% dla lidera

DODATKOWO: OCENA PRACY POLITYKÓW WEDŁUG SZCZEBŁA WŁADZY WYGLĄDA TAK:

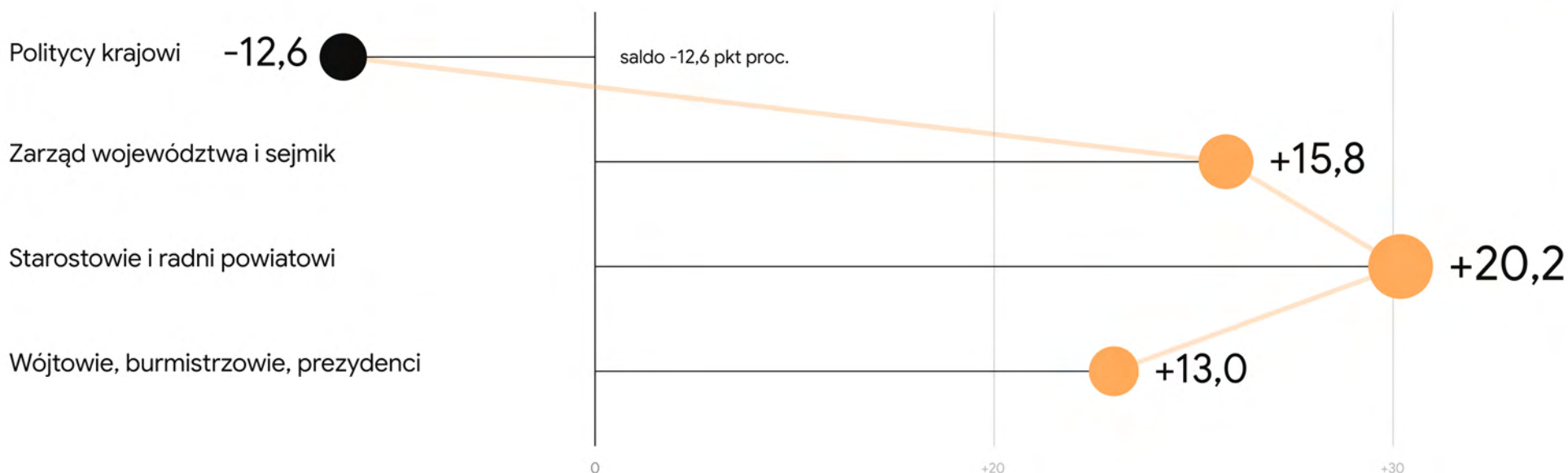


Badanie pokazuje, dlaczego tak się dzieje i jest to bardziej fundamentalne niż wahania sondażowe.

Im dalej od Warszawy, tym lepsza ocena polityka

SALDO Ujemne

SALDO DODATNE



Rozpiętość salda ocen między politykami krajowymi a lokalnymi przekracza trzydzieści punktów procentowych. Politycy krajowi z Dolnego Śląska są przy tym jedyną analizowaną kategorią, która notuje ujemne saldo ocen.

To nie jest niechęć do polityki jako takiej. Mieszkańcy dobrze oceniają trzy z czterech poziomów władzy. Problem zaufania jest wyraźnie skupiony na polityce krajowej – czyli na poziomie, na którym działa duopol PiS–KO.

Dla nowych liderów otwiera się możliwość, której wcześniej nie mieli.

Wejście do polityki nie wymaga dziś przebicia się przez politykę partyjną, można to robić niejako „z boku”.

WYMAGA NATOMIAST

czegoś trudniejszego: pomysłu na siebie.

WARUNEK

Nowe twarze są warunkiem nowych linii sporu, a nowe linie sporu są warunkiem lepszych rozwiązań.

Bo problemy regionu, od transportu kolejowego przez energetykę po ochronę zdrowia, nie mają dziś w debacie publicznej reprezentacji proporcjonalnej do swojego znaczenia.

transport kolejowy

energetyka

ochrona zdrowia

3. Politykę robi się coraz częściej poza mainstreamem medialnym

Struktura dostępu do informacji politycznej zmieniła się w ciągu jednej dekady. Duże ogólnopolskie redakcje nie są już jedynym miejscem, przez które musi przejść temat, żeby dotrzeć do odbiorców.

Uwaga przeniosła się do krótkich, pionowych formatów dystrybuowanych przez algorytmy. O zasięgu coraz częściej decyduje nie decyzja wydawcy, ale zdolność sformułowania tematu w taki sposób, żeby odbiorcy sami chcieli go dalej udostępniać.

RYZIKO WIZERUNKOWE

Ten sam mechanizm, który pozwala dziś zbudować pozycję bez udziału tradycyjnych mediów, pozwala też zniszczyć ją w kilka dni – bez czasu na reakcję i bez możliwości odwołania się do redakcyjnej weryfikacji faktów.

DLA POLITYKI REGIONALNEJ TO ZMIANA ASYMETRYCZNIE KORZYSTNA



Koszt wejścia spadł niemal do zera,

a przewaga dużych struktur; budżet reklamowy i relacje z redakcjami straciły na znaczeniu.



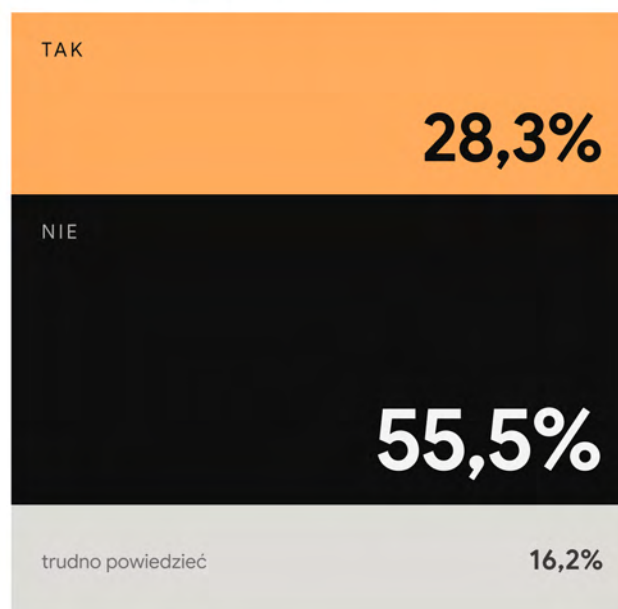
Jednocześnie wzrosła wartość kompetencji, której w regionalnych sztabach praktycznie nie ma:

umiejętności budowania tematu od zera, poza głównym nurtem i utrzymywania go w obiegu wystarczająco długo, by przełożył się na rozpoznawalność.

4. Referendum jest realnym narzędziem, ale nie wystarczy sam nastrój społeczny

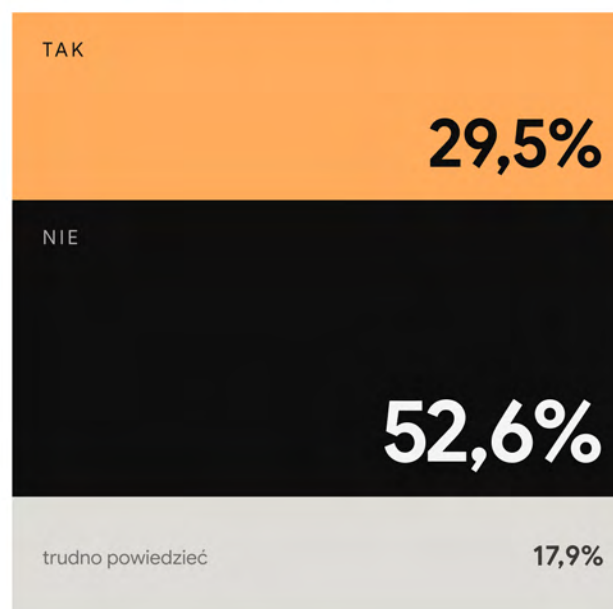
Referendum odwoławcze jest instrumentem dostępnym i skutecznym, a jednocześnie przeszacowywanym narzędziem w polityce lokalnej.

Podpisać(a)bym wniosek o referendum



przewaga NIE: 27,1 pkt proc.

Chciał(a)bym, żeby referendum się odbyło

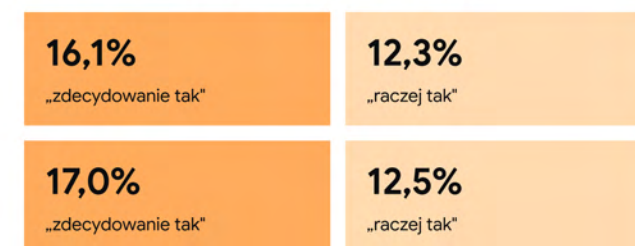


przewaga NIE: 23,2 pkt proc.

Gotowość podpisania wniosku deklaruje 28,3% mieszkańców, przeciw jest 55,5%. Chęć przeprowadzenia referendum w swojej gminie wyraża 29,5%, przeciw 52,6%. W obu pytaniach przewaga sprzeciwu przekracza dwadzieścia punktów procentowych.

To nie jest sytuacja, w której narzędzie samo się uruchamia pod naciskiem nastrojów.

ROZKŁAD JEST ISTOTNIEJSZY NIŻ SAME SALDA

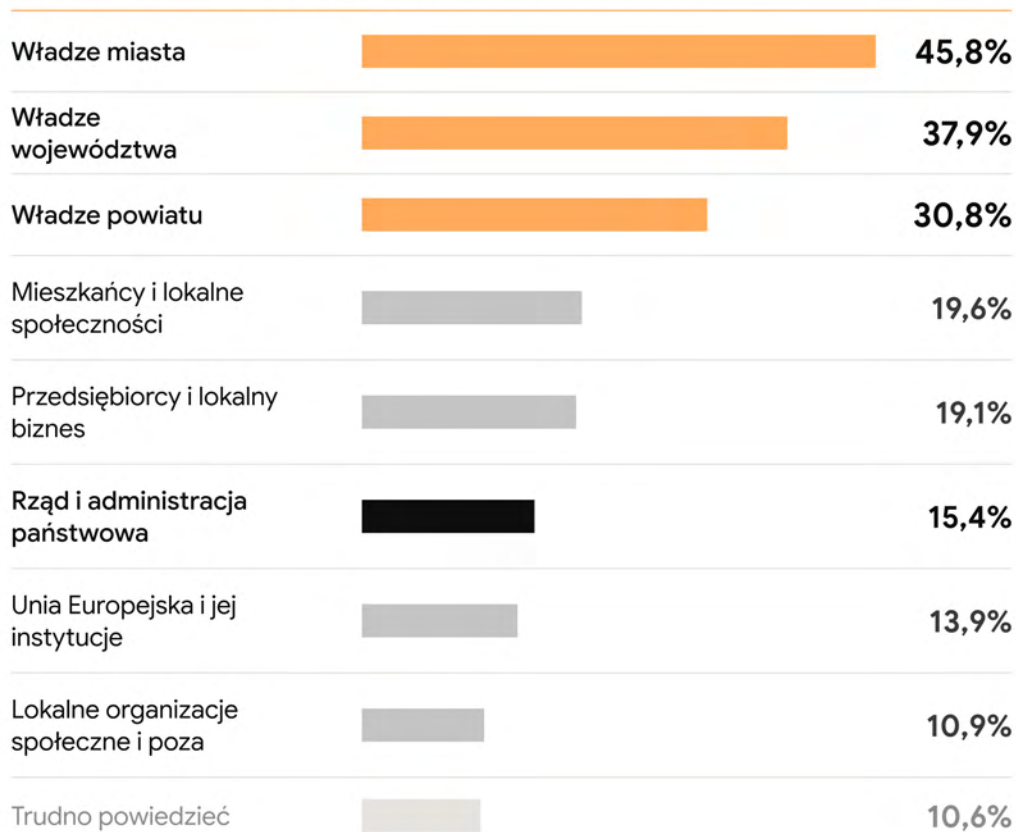


Zwolennicy referendum są mniejszością wyraźnie zmotywowaną: w obu pytaniach odpowiedź „zdecydowanie tak” jest liczniejsza niż „raczej tak”, co jest wzorcem odwrotnym niż po stronie przeciwnej.

Referendum jest przede wszystkim narzędziem dobrze zmobilizowanej mniejszości. Przy niskiej frekwencji o wyniku często decyduje nie poziom poparcia, ale zdolność organizacyjna i mobilizacyjna strony, która je inicjuje. Pokazują to również inicjatywy referendalne, których byliśmy świadkami w ostatnich miesiącach.

5. Samorządowcy jako siła bez precedensu

KTO ODPOWIADA ZA ROZWÓJ MIAST NA DOLNYM ŚLĄSKU?



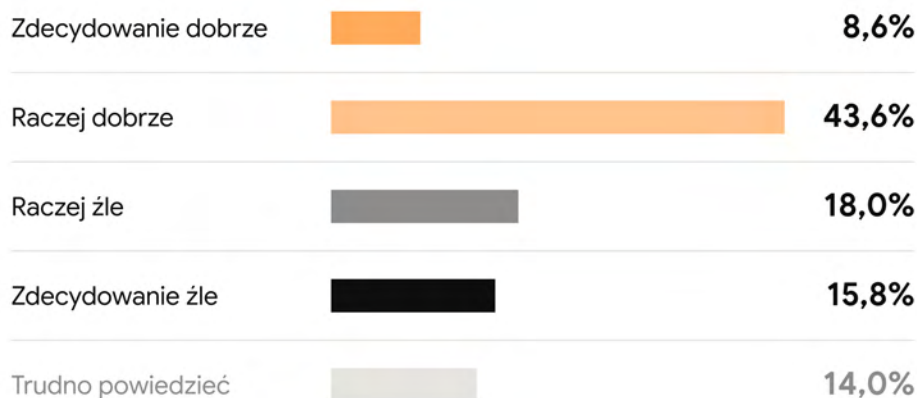
pytanie wielokrotnego wyboru – suma przekracza 100%

3x

Samorząd miejski (władze miasta) jest wskazywany blisko trzy razy częściej niż rząd jako ten odpowiedzialny za rozwój miast

Zapytani o to, kto odpowiada za rozwój miast na Dolnym Śląsku, mieszkańcy wskazują władze miasta niemal trzy razy częściej niż rząd – 45,8% wobec 15,4%. Trzy szczeble samorządu zajmują trzy pierwsze miejsca. Rząd jest wskazywany rzadziej niż sami mieszkańcy i przedsiębiorcy, ale częściej niż Unia Europejska.

Sprawczość jest w powszechnym odczuciu ulokowana lokalnie – i to jest kapitał, którego nie mają dziś liderzy politycznego duopolu, Donald Tusk i Jarosław Kaczyński.



dobrze **52,2%** źle **33,8%**

saldo **+18,4** pkt proc.

Własny prezydent, burmistrz lub wójt jest oceniany dobrze przez 52,2% mieszkańców przy 33,8% ocen negatywnych – saldo dodatnie o 18,4 punktu procentowego, przy politykach krajowych ujemnym o 12,6.

31

punktów różnicy

Różnica trzydziestu jeden punktów między oceną gospodarza, a oceną polityka krajowego jest miarą przewagi, którą środowisko samorządowe wnosi na rynek polityczny.

To pozytywne postrzeganie może mieć konkretne konsekwencje polityczne. W rozdziale o sejmiku policzyliśmy, jak duża jest ta różnica w mandatach.

Lista łącząca Bezpartyjnych Samorządowców z prezydentami zdobywa 9 z 36 mandatów przy 20,5% poparcia w skali województwa i wchodzi do wszystkich pięciu okręgów, w czterech zdobywając po dwa mandaty. Powstaje wtedy układ trzech bloków z 11, 10 i 9 mandatami.

W takim układzie lista samorządowców staje się języczkiem u wagi i w praktyce może decydować o tym, z kim powstanie większość. Jej wybór może zależeć zarówno od kwestii programowych, jak i od tego, jak ułoży się konfiguracja parlamentarno-rządowa.

Postrzeganie konkretnych prezydentów z Dolnego Śląska

OSOBA	ZNANY	%	SALDO NETTO	%
Sutryk		73,2%		-14,8%
Szełemej		42,5%		+15,6%
Łuźniak		34,4%		+ 6,8%
Moskal-Słaniewska		33,1%		+12,7%
Raczyński		30,5%		+24,1%
Roman		28,3%		+35,5%

6. Która partia może być źródłem afer?

Przez dwie dekady oczekiwanie nieprawidłowości było w polskiej polityce atrybutem przypisywanym głównie jednej stronie. Badanie pokazuje, że ten podział przestał obowiązywać – dziś wyborcy dostrzegają problem nieprawidłowości szerzej, niezależnie od politycznego szyldu. Jednocześnie obraz jest bardziej złożony, niż sugerowałoby proste odwrócenie wcześniejszych ocen.

LISTA	PROFIL	B.DUŻE	DUŻE	MAŁE
Koalicja Obywatelska		28,9%	49,5%	24,8%
Prawo i Sprawiedliwość		26,0%	50,9%	24,8%
KKP Grzegorza Brauna		14,7%	38,4%	31,3%
PSL		12,3%	31,6%	33,9%
Polska 2050		10,9%	29,7%	36,4%
Konfederacja		9,0%	34,5%	36,8%
Nowa Lewica		8,3%	28,5%	40,0%
Razem		6,3%	21,8%	42,8%

bardzo duże
 raczej duże
 raczej małe
 bardzo małe
 Kolejność wg „bardzo duże”.

UWAGA NA DWA RÓŻNE RANKINGI

przy pozycji „bardzo duże” prowadzi KO (28,9% vs 26,0%),
przy pozycji „duże” prowadzi PiS (50,9% vs 49,5%).

Na najmocniejszym wskaźniku, czyli odpowiedzi „bardzo duże”, Koalicja Obywatelska wyprzedza Prawo i Sprawiedliwość: 28,9% wobec 26,0%. Gdy jednak połączymy odpowiedzi „bardzo duże” i „raczej duże”, kolejność się odwraca – 50,9% dla PiS wobec 49,5% dla KO.

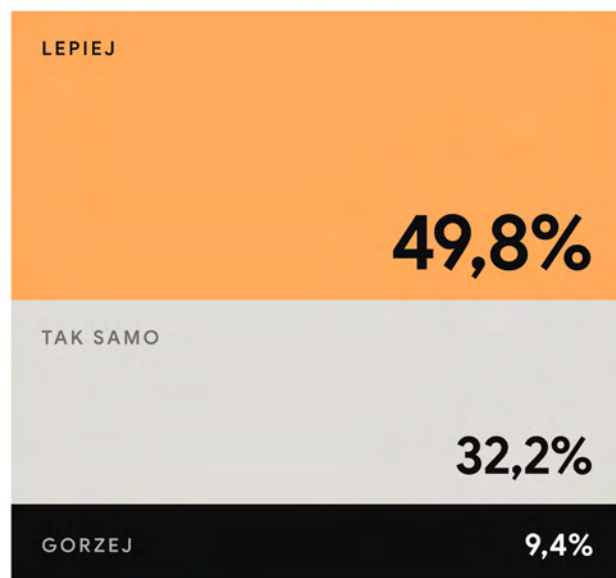
50%

mieszkańców regionu spodziewa się poważnych nieprawidłowości w obu głównych partiach w perspektywie jednego miesiąca

7. Dolny Śląsk jest postrzegany jako dynamicznie rozwijający się region

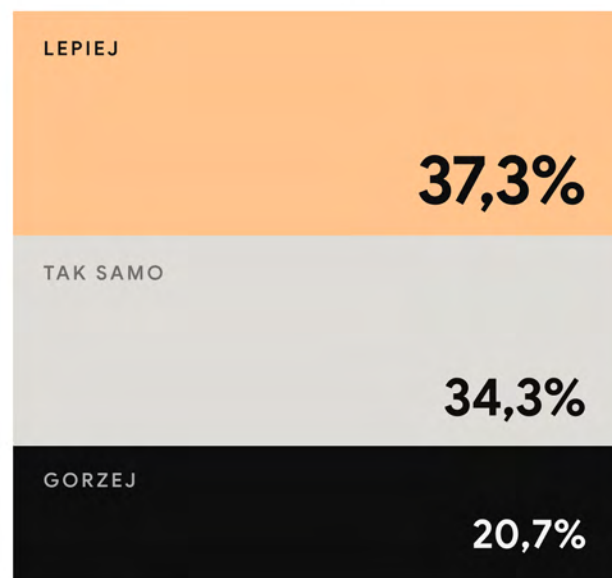
Blisko połowa mieszkańców uważa, że Dolny Śląsk rozwija się lepiej niż większość województw, a przeciwnego zdania jest zaledwie 9,4% badanych. Saldo na poziomie plus 40,5 punktu procentowego jest najwyższym wynikiem w całym badaniu, wyższym niż w przypadku jakiegokolwiek oceny personalnej.

Dolny Śląsk na tle innych województw



saldo **+40,5** pkt proc.

Własna gmina na tle Dolnego Śląska



saldo **+16,6** pkt proc.

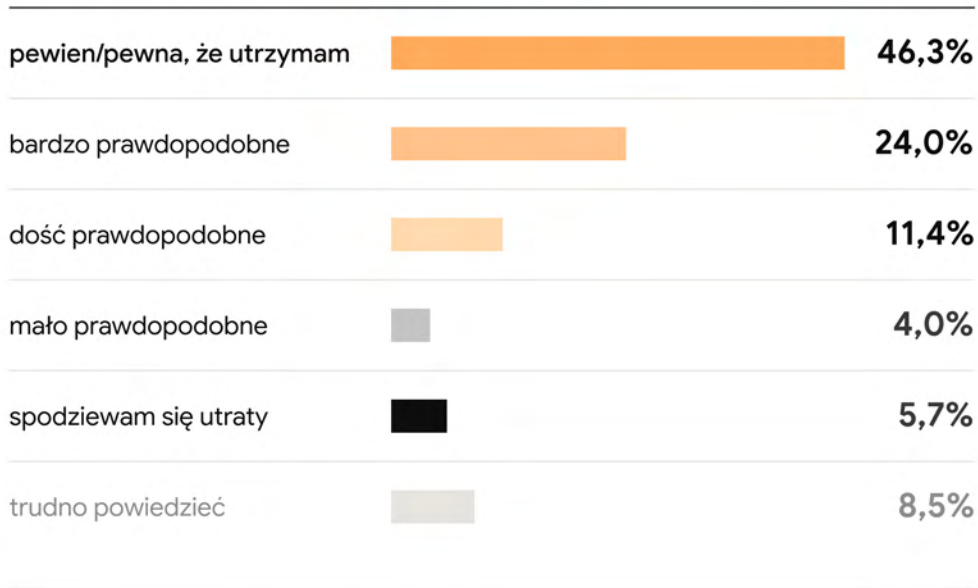
I ten zasób nie znajduje odzwierciedlenia w wynikach wyborczych środowisk, które współtrządzą regionem. PSL w wariantcie pierwszym analizy sejmikowej osiąga 6,59%, ale nie zdobywa ani jednego mandatu w żadnym z pięciu okręgów, mimo formalnego przekroczenia progu wojewódzkiego.

REGION OCENIANY LEPIEJ NIŻ WŁASNA GMINA

Mieszkańcy wyraźniej dostrzegają sukces Dolnego Śląska jako regionu niż sukces swoich gmin czy miast. Dla środowiska samorządowego to ważny sygnał – narracja o rozwoju i sukcesie lepiej działa na poziomie województwa niż lokalnym.

8. Poczucie stabilności jako fundament

PODSTAWA: OSOBY PRACUJĄCE — 65,2% PRÓBY



81,8%

Suma odpowiedzi pewnych i prawdopodobnych

9,7%

Zagrożenie utratą pracy

Wśród osób pracujących aż 81,8% uważa, że w najbliższym półroczu utrzymanie zatrudnienia jest pewne lub prawdopodobne. 46,3% badanych jest o tym zdecydowanie przekonanych. Zagrożenie utratą pracy dostrzega jedynie 9,7% respondentów.

To poziom bezpieczeństwa ekonomicznego, który ma konkretne znaczenie dla polityki: wyborcy pewni swojej sytuacji materialnej są bardziej otwarci na argumenty dotyczące rozwoju i jakości życia, a mniej podatni na politykę opartą na strachu czy prostych podziałach.

WNIOSEK KOMUNIKACYJNY JEST PROSTY I RZADKO REALIZOWANY

Poczucie stabilności trzeba nazywać i podtrzymywać, a nie traktować go jako coś oczywistego. To zasób, który znika znacznie szybciej, niż powstaje, a jego utrata może głęboko zmienić preferencje polityczne – znacznie bardziej niż pojedynczy temat kampanijny.

Na Dolnym Śląsku otwiera się przestrzeń polityczna, której nie da się wytłumaczyć starymi narzędziami.

Sprawczość jest dziś przypisywana samorządowi, ale niekoniecznie konkretnym nazwiskom. Ocena rozwoju regionu jest najwyższym wskaźnikiem w całym badaniu, a jednocześnie słabo przekłada się na poparcie dla środowisk, które współrządzą regionem.

7 mandatów w sejmiku zależy od jednej decyzji o kształcie listy.

2 mandaty w Sejmie od innej decyzji.

Nowa polityka jest możliwa i policzalna. Pokazaliśmy w tym raporcie, że siedem mandatów w sejmiku może zależeć od jednej decyzji o kształcie listy, a dwa mandaty w Sejmie – od innej. Wymaga to jednak inwestycji w to, czego w regionalnej polityce wciąż jest najmniej: systematyczny pomiar, zdolność właściwej interpretacji danych i umiejętność przełożenia ich na decyzje dotyczące list, tematów, a przede wszystkim efektywnej komunikacji.

Szymon Sikorski

PREZES ZARZĄDU I STRATEG AGENCJI POINT&CO

Dolny Śląsk jest szczególnie ciekawym regionem do analizy politycznej. Łączy silną pozycję Koalicji Obywatelskiej, dla której nasz region od wielu lat jest jednym z mateczników z mocną obecnością Bezpartyjnych Samorządowców.

Jednocześnie Dolny Śląsk ma doświadczenie zmieniających się układach władzy i koalicji w sejmiku województwa, co sprawia, że wyborcy są przyzwyczajeni do bardziej złożonej rywalizacji niż prosty podział PiS–KO, dominujący na polskiej scenie politycznej od ponad 20 lat.

Nowe rozdanie polityczne, którego świadkami jesteśmy, może dodatkowo tę scenę rozbić. Szczególnie w wyborach parlamentarnych, gdzie ogólnopolskie, silne szyldy firmowane znanymi nazwiskami mogą pozwolić nowym ugrupowaniom, takim jak Rozwój Plus czy Konfederacja Korony Polskiej, walczyć na Dolnym Śląsku nawet o kilka mandatów do sejmu.

W wyborach do sejmiku województwa sytuacja będzie jednak dla nich trudniejsza, ponieważ sama marka ogólnopolska może nie wystarczyć. Ci mniejsi gracze będą musieli zbudować silne, lokalnie rozpoznawalne listy i znaleźć kandydatów zakorzenionych w konkretnych powiatach i miastach, co często bywa wyzwaniem nie do przeskoczenia.



Michał Ulidis

CREATIVE DIRECTOR/PARTNER AGENCJI POINT&CO

Jesteśmy w ostatnim czasie świadkami wielu badań sondażowych pokazujących siłę nowych brandów politycznych - zarówno ugrupowania Mateusza Morawieckiego, jak i obu Konfederacji. Ich potencjał w dużej mierze opiera się jednak na rozpoznawalnych nazwiskach i jest pokłosiem sukcesu wyborów prezydenckich z 2025 roku, które były całkiem udane dla Sławomira Mentzena czy Grzegorza Brauna.

W wyborach, w których trzeba jednak wystawić kilkudziesięciu kandydatów, zakorzenionych lokalnie we wszystkich okręgach, a takie będą zarówno wybory do Sejmu, jak i do sejmiku, przewagę mogą zyskać komitety mocne lokalnie, od lat obecne w polityce, będące blisko ludzi. Sama rozpoznawalność lidera może bowiem nie wystarczyć do zbudowania skutecznej struktury wyborczej.

Dlatego dzisiejsze sondaże mogą nie pokazywać całego potencjału formacji, których siła nie wynika przede wszystkim z pozycji ogólnopolskiej marki, ale z lokalnego zakorzenienia. Na Dolnym Śląsku szczególnie interesujące są pod tym względem PSL i Bezpartyjni Samorządowcy. Ostatnie kadencje sejmiku pokazały, że oba ugrupowania potrafią odgrywać rolę większą, niż wynikałoby wyłącznie z ich wyniku wyborczego dzięki dużej zdolności koalicyjnej i mocnej pozycji w polityce regionalnej.



Piotr Wojtyczka

PARTNER AGENCJI POINT&CO

Nasze badanie politycznego obrazu Dolnego Śląska jak w soczewce pokazuje dylematy, przed którymi stoją główni aktorzy polityczni w Polsce, na czele z Donaldem Tuskiem czy Jarosławem Kaczyńskim.

Dolny Śląsk jest pod tym względem szczególnie ciekawym przykładem, gdzie silna pozycja Koalicji Obywatelskiej nie oznacza automatycznie politycznej dominacji. O ile Koalicja Obywatelska wygrywa na Dolnym Śląsku w zdecydowanej większości powiatów, o tyle razem z potencjalnymi koalicjantami z liberalnego centrum nie przekłada się to na przewagę w uzyskanych mandatach.

Rozdrobnienie prawej strony sceny politycznej nie musi więc oznaczać jej słabości, wręcz przeciwnie, przy odpowiednim rozłożeniu poparcia może ona uzyskać większość zarówno na Dolnym Śląsku, jak i w przyszłym parlamencie. Warto oczywiście jednak postawić tu pytanie: czy Koalicja PiS, ugrupowania Mateusza Morawieckiego oraz obu konfederacji, z ich mocno wyrazistymi liderami, będzie w ogóle możliwa do skonstruowania?

W efekcie decyzje o tym, czy poszczególne środowiska zdecydują się na wspólne listy, zarówno po prawej stronie sceny politycznej, jak i w liberalnym centrum. To one mogą mieć kluczowe znaczenie dla ostatecznego układu sił. Jeśli dodamy do tego ambicje Prezydenta Nawrockiego i równoległą, rządzącą się innymi prawami walkę o większość w Senacie, to możemy przypuszczać, że w najbliższych miesiącach będziemy świadkami niekończącej się dyskusji o tzw. jednej liście po obu stronach sceny politycznej.



Michał Tkaczyszyn

PREZES ZARZĄDU MEDIA VENTURES

W naszym badaniu potwierdziliśmy wyraźnie, że samorządowcy, czyli ci, którzy są najbliżej mieszkańców, ich problemów są postrzegani jako osoby sprawcze i godne zaufania. Bardziej niż politycy ze szczebla krajowego. To ważny kapitał polityczny. Jednocześnie Dolnoślązacy bardzo dobrze postrzegają tempo rozwoju regionu.

Jeśli dodamy do tego fakt, że w kolejnej kadencji dużą część popularnych wójtów, burmistrzów i prezydentów będzie musiała, ze względu na przepisy o dwukadencyjności, zakończyć swoją samorządową misję, okaże się, że na rynku politycznym uwalnia się duży zasób do zagospodarowania przez partie polityczne i komitety lokalne. To właśnie ci politycy mogą stać się naturalnym zapleczem nowych list i ugrupowań.

W jednym z naszych wariantów w sondażu sejmikowym lista Bezpartyjnych Samorządowców i Polskiego Stronnictwa Ludowego, wzmocniona popularnymi politykami lokalnymi, może być równorzędną siłą wyborczą zarówno pod względem poparcia, jak i liczby mandatów zarówno wobec Koalicji Obywatelskiej jak i wobec PiS. Ten potencjał może zostać wykorzystany również w wyborach do Sejmu.



Nota metodologiczna

Badanie przeprowadzono w technice mixmode CATI/CAWI na reprezentatywnej próbie 1000 dorosłych mieszkańców województwa dolnośląskiego.

Zastosowanie dwóch uzupełniających się metod – wywiadów telefonicznych (CATI) oraz internetowych (CAWI) – pozwoliło na dotarcie do zróżnicowanych grup respondentów.

Badanie zrealizowano w dniach 16–23 sierpnia 2026 roku.



POINT&CO.

Dolny Śląsk 2026

Diagnoza i scenariusze polityczne

Raport Point&Co i IBRIS



Szymon Sikorski

CEO&Founder

s.sikorski@pointco.pl

+48 600 968 951

